(Nro. 245.)

GAZETA LWOWSKA.

W Srodę **Nro. 124.** 23. Października 1822.

Wiadomości kraiowe.

Uwiadomienia C. K. Rządu kraiowego.

Do szczęśliwych skutków wypływaiących z zaprowadzonych różnych dobroczynnych w kraiu zakładów, policzyć można i skutki będącego w kraiu instytutu dla chorych na oczy, doznane dopiero upłynionego lata na prowincyi. Z wykazów przez kraiowego okulistę Potakowskiego przełożonych i sprawdzonych okazuie się, że tylko w owych 3 stanowiskach: w Tarnowie, Jasle i Sądczu, że 665 chorych na oczy, którzy z okolic pobliższych do owych mieysc przysłani zostali, 545 zupełnie ozdrowiało, 10, zdięto przez operacyię czarną katarakte, 120 stoli, iedynie dla tego skutek leczenia dokładnie wykazanym być nie może, ponieważ samowolnie i zawcześnie sami ten instytut opuscili. Tak pomyślny w tym roku okazany skutek, zasługuie na powszechne uczestnictwo i wzywa naysprawiedliwiey, aby Insytut ten, działaiący tyle dobrego dla wielu rodzin i poiedynczych ludzi i prawie nowy byt onym nadaiący, był iak naygorliwiey wspieranym.

Z Wiednia d. 12. Października. — Podług wiadomości z Salcburga przybył tam N. Cesarz Rossyyski d. 4. b. m. i wysiadł w pałacu letnim. D. 5. miasto oświecono, d. 6. obadwa NN. Monarchowie, Cesarz Austryiacki i Rossyyski w towarzystwie Jego Cesarzewic. Mości Arcy-Xięcia Palatyna raczyli oglądać ujeżdzalnią, stajnią dworską, tudzież Mönchsberg wysoką twierdzę i wspaniały kościoł katedralny. Po połodniu na rzece Salzach wyprawili szypry publiżsi popis na wodzie, któremu obecnymi byli oba NN. Monarchowie. Ztamtąd udali się do C. K. letniego zamku Klessheim a potem na teatr. — D. 7. z rana nayłaskawszy Monarcha nasz, pośród błogosławieństw przybyłnych Mu Salcburczyków i wdzięczności ubogich za doznaną wspaniałość N. Pana, odiechał do Tegernsee, dokąd i N. Cesarz Rossyyski pospieszył d. 8 rano, lecz wprzód d. 7. przed południem w towarzystwie Arcy-Xięcia Palatyna, zwiedził wiele instytutów publicznych a z południa nayważnieysze mieysca i nayspanialsze okolice Salcburga.

Kurs Wiedeński z dnia 9go Października: Obligacyie długu Stanu 5 procentowe w M. K. 84 — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M. K. ——. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. 104 3/8. — Certyfikaty na pożycz. z r. 1821 za 100 M K. —— — Kurs na Augszburg za 100 Kur. 99 3/8 Uso. — Moneta konwencyyna za 100, 249 7/8. — Akcyie bankowe, iedna po 880 ZR. M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpania.

Z Madrytu d. 13. Września. — Król wydał onegday następuiący Manifest do Narodu Hiszpańskiego:*) »Hiszpanie! Od chwili, iak uwiadomiony o waszych życzeniach Kadyxką Konstytucyią dnia 19. Marca 1820 roku poprzysiągłem, piękny widok waszego przyszłego szczęścia, mógł tylko serce moie czystą rozkoszą napełniać. Obustronnie uczynione doświadczenie o nadużyciach absolutney Monarchii, gdzie wszystko dzieie się w imieniu Monarchy, a osobista iego wola naymniey do tego przyczynia się, przywiodło nas do tego, że przyięliśmy z upodobaniem owe prawidło, które określaiąc dokładnie prawa tych, co rozkazuią i tych, co słuchaią, zapobiega oraz nadużyciom wszystkich, działaniom państwa nadaie bieg spokoynieyszy i wolnieyszy, a przeto samo państwo prędzey i chwalebnéy na drogę sprawiedliwo-

*) Udzielamy tego uwagi godnego Manifestu w zupełney osnowie (*in extenso*) mówi Dziennik rozpraw, ażeby nowy dać dowód, iak nieograniczona iest władza Hiszpańskiego Ministeryium i nieustaiącey Deputacyi Stanów, kiedy Króla przemusić może do podpisania takiego Manifestu z korzyścią strony rewolucyyney. Niektóre złe zwroty i niełączące się z sobą obrazy w tym tak zwanym Królew. Manifeście przekonywaią z resztą dostatecznie, że Ministrowie, z których pióra wypłynął, tak mało posiadaia talentu iak i zręczności w zawiadywaniu Ministerstwami.

M.

ści i publicznego dobra naprowadza. Cóż ieszcze kroki Nasze więzić może? Któż się waży wtrącać Nas w zawod przeciwny? Ja was na to uważanymi uczynić muszę Hiszpanie! Ja, który tyle ucierpiałem ze strony tych, co nas do przeciwnego chcą prowadzić systematu, który więcey nie powróci, a na który nie mogę spokoynie poglądać, kiedy was wszystkich uczyniłby ofiarą. Jako głowa odważnego i wspaniałomyślnego Narodu, którego szczęście, moiém iedynem iest staraniem, chcę korzystać z nadarzaiącey się pomyślney chwili i oznaymić wam głos pokoiu i zaufania, a przeto oraz dać rokoszanom zbawienną naukę! Oby użytkuiąc z téy nauki zrzekli się niebezpiecznego boiu. Na próżno w razie przeciwnym błędami mniemania zechcą się usprawiedliwić. Chociaż przebaczenie otrzymaćby powinni, prawdziwy ich występek niemnieyby przeto ukaranym został. Dzień błędu względem teraźnieyszéy formy Rządu dawno iuż przeminął, kiedy Naród Hiszpański sam za tą formą obstaie. Ci tylko, co bez zasług chcą się wynosić, co bez cnót i bez odpowiedzialności nad innymi panować pragną, starali się ukryć względem niéy niechęć swoię; lecz mimo tego była ona dosyć widoczną, a nakoniec zamieniła się w nienawiść i w wściekłość przeciw odnowicielom i przyiaciołom konstytucyynego systematu. To Hiszpanie! przyczyną iest poruszeń, na które dzisiay wystawieni iesteście. Te środki zdradzieckie, równie iak otwarty rokosz i inne dobrym obywatelom wyrządzone niespokoyności, są iedynie skutkami niecierpliwości tych, co dotąd byli przyzwyczaieni żadnego innego nie słuchać głosu, tylko własnego widzimi się, którzy się z pod zapory praw wyłamać chcieli, którzy wzbraniali się poświęcić na ołtarzu oyczyzny kary godny egoizm. Nadaremnie wzywaią imienia Króla, słucha ón ich z uczuciami naygłębszéy pogardy, nadaremnie twierdzą, że bronią przywileiów Monarchy, który nie stara się o inne prawa, tylko o prawa konstytucyynego Króla Hiszpanii.«

»Sceny, które woyna ta utworzyła między synami oyczyzny i iéy karygodnymi przeciwnikami, są za nadto znaiome, ażeby uwagi moiéy wzniecić nie miały, za nadto okropne, ażebym ie nie miał skazywać pod topór praw, za nadto niegodne, ażeby nie miały wzniecić nienawiści tych wszystkich, co noszą szcigodne nazwiska Hiszpanów. Jesteście świadkami występków, których ta nastawiaiąca na wolność fakcyia pozwalała sobie i codziennie ieszcze pozwala, iest to rzeczą niepotrzebną robić wam obraz stanu Nawarry, Katalonii i innych prowincyi tego pięknego kraiu. Wiecie o wszystkiém, o rabunkach, zabóystwach i pożogach. Brat walczy przeciw bratu, oyciec przeciw synowi; iuż potysiąckrotnie smutne te obrazy zaostrzały waszą odważną niechęć i wspaniałomyślne łzy wam wyciskały. Hiszpanie ścigaycie myślami wszystkie te nieszczęścia utworzone przez fanatyzm, i uzupełniycie wyrazy moie, których mi do wysłowienia moiey niechęci niedostaie. Odwaga i wytrwałość przezwyciężą na zawsze te pogardy godne zamiary niecnych synów oyczyzny. Zamysły ich są zbrodnicze, ich nadzieie nierozsądne. Jeżeli oni są uparci, wy bądzcie nieugięci; gdy oni idą za odgłosem obrzydliwego interesu, was ożywią i kierować wami będą wolność i honor, te dwie nierozdzielne cnoty. Uwodzenie będzie tylko krótkiéy trwałości a te poziome plany, których używaią, wkrótce ustąpić będą musiały oświeceniu naszego wieku. Ci nawet oszukani ludzie póydą za głosem Hiszpańskiego konstytucyynego Króla. Nie słuchaycie tych wiarołomnych, co odrzucaią prawo noszące na sobie iedynie te znamiona niedoskonałości, które są nierozdzielne od wszystkich ludzkich utworów. Konstytucyia w sposób nayuroczystszy ochrania religią waszych oyców, gdy tym czasem owi bezbożni waszą bogoboyność chcą obrzydliwym wytępić fanatyzmem. Przez Konstytucyią staliście się wolnymi i szczęśliwymi, atbi przez nich wróciłoby się dawne wasze umartwienie i wasza dawna niedola. Patrzcie na krew, którą wściekłość owych bandytów rozlewać każe; owa-żaycie domowe ogniska wasze, dawniéy siedziby pokoiu teraz są widownią bratobóyczéy woyny. Wlepiaycie oczy w ten tron szyderstwa i obelgi wystawiony przez oszukaństwo w Urgelu. Zmierzcie przepaść, w którą was wtrącić usiłuią. Oświecona Europa patrzy ze wstrętem na te bezprawia i zgrozy. Ludzkość, żąda zemsty za wyrządzone iéy obrazy, prawo, zadość uczynienia za obelgi przeciwko niemu miotane; oyczyzna, zemsty za Naród obrażony, za zhańbiony honor. A ia miałżebym ciągle milczeć? Czyliż powinienem spokoynie patrzyć się na nieszczęścia tego wspaniałomyślnego Narodu, którego iestem naczelnikiem? Mógłżebym to cierpieć z haniebną nieczułością, ażeby imie moie przez wiarołomnych było znieważane chcących z niego zrobić sobie tarczę dla ochrony swoich występków! Nie, nie, Hiszpanie! Głos moy skaże wiarołomnych pod surowy sąd prawa; poruczam ich waszéy niechęci i obrzydzeniu całego świata. Oby głos ten był tęczą zapowiadaiącą pokóy, oby był głosem zaufania, pokrzepiaiącym, ska-

tecznym balsamem ran oyczyzny. — Waleczni woiownicy! podwoycie siły wasze, ażeby wszędzie wasze zwycięzkie zatknąc sztandary. Wy obywatelscy naczelnicy, wykonywacze praw, pracuycie dni i noce, ażeby w serca ludu wlać miłość do wolności, i uczyńcie, ażeby wasz przykład i dobrodzieystwa Konstytucyi były iey główną podstawą. A wy nauczyciele religii opowiadaiący słowo żyiącego Boga, którzy przedstawiacie nam iego moralność i iego łagodność, zedrzyicie tę larwę, za którą wiarołomni się ukrywaią, oznaymiaycie, że wiara Chrystusa nie zbrodniami bronioną bydź powinna i że ona raczey tych wszystkich swoich obrońców odrzuca, którzy do iey zachowania bratoboyczych używaią orężów; zgromoie tych występnych synow oyczyzny strącaiąc ich z ołtarzów temi piorunami, któremi kościół wasze ręce uzbraia; bądźcie tak godnymi kapłanami, iak godnymi obywatelami iesteście. Wy zaś autorowie kieruiący powszechną opiniią tą Królową ludu, którzy często zapobiegacie bezwładności praw i błędom panowania, w sprawie Narodu używaycie broni waszey gorliwiey, iak dotąd, wyiawiaycie nam nieprzyiacioł wolności i miłość do niey zaszczepcie w sercach wszystkich Hiszpanów; przemawiaycie do ich przekonania, rozumu ich rozpędzaycie ciemnotę; góycie ich rany, ale strzeżcie się, byście ich na nowo nie roziątrzali; mówcie o zgodzie, tey podstawie Władzy; zapalaycie Naród do wzniosłych uczuć pobudzaiących do dobrego, a nie do owych, co wysuszaiąc duszę do zgubnych prowadzą błędów. — Wiele mamy czynić Hiszpanie, by naszą drogą Oyczyznę z tych wszystkich ran uleczyć, które odniosła, a których część niestety! odnowiła się na nowo. Wszelako wśród tak wielkiey zmartwiałości i tylu zdań sprzecznych byłoby niesprawiedliwą rzeczą, gdybyśmy zapoznać chcieli owe, uczynione iuż przez nas, postępy. Nowe Hispańskie Stany zapobiegły iuż wielu nadużyciom, chociaż nie mała liczba tychże, do uprzątnienia ieszcze pozostała. Mądre ich narady wsparły na uczynionych doświadczeniach rozsądek, iakiego żąda nasz wiek oświecony i dobro reprezentacyynego Rządu. — Nikt nie iest w bliższych stosunkach z potrzebami ludów, nikt tychże z większą gorliwością i z większym interesem wyłożyć nie zdoła, iak Deputowani, ktorym zlecono zgłębienie życzeń Narodu. Wszystkiego po nich oczekuię, co tylko da się oczekiwać. Na was polegam, na waszey wielkiey i rzetelney iedności, na gorliwem współdziałaniu politycznych Naczelników i Władz tak ekonomiczzych, iak ludu, tudzież na stałości stoiącego woyska i Narodowey milicyi, a wykonam dzieło politycznego odrodzenia i doprowadzę go do tey doskonałości, iakiey żąda każdy cnotliwy Naród składaiacy winny szacunek swobodzie. Moc Moia, Moia powaga i Moie usiłowania, będą ciągle ku temu celowi zmierzały.«

»Dan w pałacu dnia 26. Września 1822.«

(podpis.) »Ferdynand.«

Sąd prowincyialny w Waladolidzie wydał na oskarżonych wyrok, którzy w spisku w Burgos ułożyli wykradzenie Króla. Prawie wszyscy ci należą do domu Królewskiego. Wyrok śmierci wydany od Trybunału pierwszey Instancyi na D. Domingo Basso y Moro, Manuela de Ros, Francisco Barrio, Denis Caro, Isidore Astorga, Georgio Crespo i na Fernanda Conguizaves zmieniony został na dziesięcioletnią karę do galar, świeckich przeznaczono do roboty, zaś duchownych do galarowych spitalów. Artoaga i Ordognez skazani są na ośmletnie wygnanie do Balearów. Jenerał Echavarri na dwuletnie wygnanie o mil 20 od Madrytu. Ramireza i Fernando Tyrza uwolniono.

Wypadki w Barcelonie (gdzie dnia 5go Września ręką kata palono odezwę Junty z Seo d'Urgel i gdzie tego i następnego dnia uwięziono 60 podeyrzanych iako Serwilów) wielkie w Madrycie uczyniły wrażenie.

Municypalność w Seres przeznaczyła nagrody 1,000 piastrów za głowę Naczelnika powstańców, Zaldiwara.

Gazeta Hiszpańskiey Rejencyi z d. 14go Września zawiera akt poddania się Jenerała Quezady i D. Juana Romognozy.

Wiadomości z Perpignan z d. 21. Września zawieraią w Gazetach Paryzkich, co następuie: »Onegday odeszło z tąd do Port-Vendres 25 puszkarskich statków pod zarządem niektórych Oficerów od marynarki, ażeby wyładować dwa Królewskie okręty, ktore tam właśnie nadpłynęły z ołowiem, a z którego kule lać się będą, z działami i z mozdzierzami. Cztery innych pośpieszy ieszcze za niemi. — W dniach tych odesłano do Mont-Louis, twierdzy w górach Pireneyskich, 8 sztuk dział służących do oblężenia z należącemi do tego lawettami, 2 moździerze, 11 polowych bateryy i 100,000 ładunków. Kazano zrobić 200,000 korków (*tampons*) do bab, haubic i granatów, ieden po 6 franków; 50,000 ma bydź dostawionych na d. 1. Października. Stare zamki od karabinów mieniaią podług wagi na żelazo mogące przydać się na kartacze; naprawiaią stare

prochowe beczki. Stoiący tutay oddział artyleryi został powiększony.

Francyia.

— Z Paryża d. 28. Września. —

Dziennik Rozpraw zawiera, co następuie, z powodu obserwacyynego oddziału postawionego na granicy Hiszpańskiey: »Dzisieysze Ministeryium iest bez wątpienia pierwsze od czasu restauracyi, które bierze się do dzieła z doskonałą otwartością i z zapałem. Atoli ieden krok przedsięwzięty a nie obiaśniony z iego strony, łatwo nosiłby na sobie znamie ukrycia — mniemamy tu zbieranie się oddziału woyska na granicach Hiszpańskich, pod nazwiskiem kordonu zdrowia. Z początku był prawdziwém niebezpieczeństwem zarazy gromadzony, lecz z upływem niebezpieczeństwa zamiar ten utracił wartość swoię. Tym czasem gdy kordon zdrowia bronił nas od udziału zgniłey febry, rozwinęło się na owym półwyspie inne niemniey niepokoiące nieszczęście. Wybuchła woyna domowa w Hiszpanii, a codzienne potyczki guerillasów Urgelskiey Rejencyi z woyskami Madryckiego Rządu zagrażały codziennie naszym pogranicznym mieszkańcom napadem nieprzyiacielskim w ich spokoyne siedliska. W podobnych przypadkach prawo narodów upoważnia Rząd każdy zasłaniać granice swoie do obrony gotową i uważaiącą siłą woienną. Nikt żadnemu Rządowi nie może zaprzeczyć prawa tego, albo raczey nikt go nie iest w stanie z podobnego obowiązku wywiązać. Jest to środek do utrzymania publiczney spokoyności i porządku, nienależący nawet do zwyczayney sfery polityczney i dyplomatyczney dyskussyi. Woysko, składaiące dawniey kordon zdrowia, przybrało teraz nazwisko: Korpusu obserwacyynego; Rząd uwiadamia przeto z otwartością i powagą przyzwoitą wielkim narodom o nowych powodach, które po zniknieniu pierwszego zpowodowały go, ażeby ciągle stał oddział woyska na granicy Hiszpańskiey. Takie nazwanie nie ma nic w sobie nieprzyiacielskiego, nic grożącego, nic podobnego do zaczepki. Z resztą Rząd Madrycki odkąd ochrania i broni prawie systemat obrazy i groźby przeciw Francyi, a szczególnie przeciw rodzinie Królewskiey, utracił wszelkie prawo do zażaleń na środki przedsięwzięte przez Francyią. Mównice Stanów, Dzienniki, Ministeryialne salony w Madrycie, brzmią codziennie wykrzykami owego stronnictwa, które u nas przywłaszcza sobie pełne oczci i zgodne z Konstytucyią nazwisko liberalney Opozycyi, gdy tymczasem w Saumur, Belfort, Rochelle i w innych mieyscach zniweczone iego zamachy spiski i barzliwe zasadzki oznaczaią ie zawsze bydź władzą nieprzyiacielską, gotową ciągle zburzyć do szczętu prawną, konstytucyyną Monarchiią. Raczey Rząd Madrycki narzucaiąc się za sprzymierzeńca takiemu stronnictwu, powinien spodziewać się skargi od Francyi; ale nie może nas obwiniać o środki, których nie zaniedbuiemy dla naszego bezpieczeństwa i zachowania porządku, wszakże przez niego samego przyznane zaburzenia w Nawarrze i w Katalonii robią ie nieodzownemi, a mniey ieszcze żądać powinien, ażebyśmy się wystawili na zaboystwa i rabunek, iak, ażebyśmy porty nasze zaraźliwey otworzyli chorobie. To iest właściwym powodem dla czego tak zwani liberaliści nasi tyle głośnych i przykrych miotaią skarg na Korpus obserwacyyny, obawiaią się, ażeby przytomność woyska tego nie wzniecała odwagi Hiszpanów uzbroionych przeciw rewolucyyney tyranii. Stronnictwo Stanów w samey istocie musi bydź boiaźliwe, kiedy widok kilku pułków i tuteyszych iego sprzymierzeńców napawa niespokoynością. Wiadomi stosunków ludzie wiedzą o tem dobrze, że kraiowi takiemu iak Hiszpaniia, samym Korpusem obserwacyynym grozić nie można. Gdyby Francyia czuła się bydź powołaną wdaiać się w zatargi kraiu tego, powiedziałaby to bez obawy i wystąpiwszy działałaby otwarcie. Lecz nie zdaie się, ażeby ta potęga miała podobne zamiary pośrednictwa. Na tem ona przestaie, że uważa dostatecznie ognisko woyny domowéy, w nadziei, że z tey walki stronnictw lepszy porządek rzeczy wypłynie i że z natury odważny, religiyny i patryiotyczny, ale iak na nieszczęście w sztuce dawania praw mniey biegły Naród Hiszpański własnym umysłem i usiłowaniem do tego zdąży, że zrzuci z siebie iarzmo rewolucyynych teoryi, o których niezgodności z porządkiem towarzyskim, a szczególniey z obszerną z tylu prowincyi i rozmaitych ludów złożoną Monarchiią sami twórcy Kadyxkiey Konstytucyi byli zapewne przekonani. Bez wątpienia wielu znayduie się Hiszpanów podzielaiących to życzenie i którzy równém ożywieni są żądaniem, by Królowi godność iego a oyczyznie dawną wolność przywrócić. Jeżeli życzenia te spełnionemi zostaną sama wybawiona Hiszpaniia teraźnieyszego rewolucyynego ducha obwini, a potwarz taka więcey przyniesie porzydku, iak przeciw-rewolucyia obcym orężem zdziałana.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.